

Komunikat prasowy

### **Wiceminister środowiska: Kopalnia odkrywkowa oznacza katastrofę**

**Przeciwnicy budowy kopalni odkrywkowej w południowo-zachodniej Wielkopolsce otrzymali wsparcie ministerstwa środowiska. Podczas konferencji w Sanktuarium na Świętej Górze wiceminister tego resortu Mariusz Gajda przyznał, że eksploatacja węgla brunatnego w tym regionie pociągnie za sobą zbyt duże koszty środowiskowe i społeczne. - Nie będzie wody, nie będzie życia, będzie za to jedna wielka pustynia - podkreślił przedstawiciel rządu.**

Konferencja naukowa „Złoże węgla brunatnego Oczkowice - właściwe rozpoznanie hydrogeologiczne i inne uwarunkowania” przyciągnęła do Sanktuarium blisko pięćset osób: samorządowców, ekspertów, przedstawicieli organizacji pozarządowych, ministrów, lokalnych polityków oraz liczne grono mieszkańców południowo-zachodniej Wielkopolski, zagrożonych budową kopalni.

*- To temat ponad podziałami, niezależnie od opcji politycznej, którą na co dzień reprezentujemy - zaznaczył starosta rawicki Adam Sperzyński. Z kolei starosta gostyński Robert Marcinkowski podkreślał: - Gra toczy się o przyszłość nie tylko naszą, ale następnych pokoleń. Oczkowice to tylko pierwszy krok do przekształcenia naszego rolniczego regionu w zagłębienie górniczo-energetyczne. Będziemy bronić tej ziemi.*

Obecni na spotkaniu naukowcy przedstawili ekspertyzy, z których wynikało jednoznacznie, jaki los czeka południowo-zachodnią Wielkopolskę po wybudowaniu kopalni. Wskazywali również na błędy w dokumentacji hydrogeologicznej przygotowanej przez inwestora - spółkę PAK Górnictwo.

*- Z powodu odwadniania odkrywki wysychać będą tereny nawet do 25 kilometrów od jej granic. Brak wody to jednak nie jedyne zagrożenie. Problemem będzie także pogorszenie jej jakości, głównie ze względu na solanki, czyli niezdatne do użytku wody głębinowe, które będą musiały zostać wypompowane na powierzchnię - ostrzegął prof. Jan Przybyłek, geolog z Uniwersytetu Adam Mickiewicza w Poznaniu.*

Dobrych wieści dla miejscowych rolników i przedsiębiorców nie miał również dr Benedykt Pepliński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. *- Deficyt wody znacznie ograniczy produkcję rolną. Wszystkie prognozy mówią o tym, że w ciągu 35 lat zapotrzebowanie na żywność zwiększy się dwukrotnie, dlatego powinniśmy inwestować w poprawę efektywności produkcji żywności, a nie likwidować jeden z najlepszych rolniczych regionów*

*w kraju. Tym bardziej że wartość węgla w złożu Oczkowice jest niższa niż przewidywane straty w rolnictwie i przetwórstwie rolno-spożywczym spowodowane budową kopalni.*

Dużo miejsca poświęcono także na kwestię prawnej ochrony złoża. Leszek Wenderski ze Stowarzyszenia Przedsiębiorczość dla Ekologii wyjaśniał, że już teraz wizja wpisania zasobów węgla brunatnego do rejestru powstrzymuje przedsiębiorców przed inwestycjami. *- Niedługo może się okazać, że nie będziemy mogli wybudować na swoim terenie żadnego budynku, gdyż może on w przyszłości utrudnić dostęp do kopalni. Jak w takiej sytuacji można mówić o rozwoju regionu? Twierdzenie, że węgiel jest dla nas wszystkich szansą, to całkowite nadużycie* - mówił Leszek Wenderski. A Sylwia Maćkowiak ze Stowarzyszenia Nasz Dom apelowała do obecnych na sali polityków: *- Jeszcze nie jest za późno. Wszystkie decyzje można odwrócić. Mamy prawo żyć spokojnie i nie martwić się, co nas czeka za 5, 10 czy 15 lat.*

Dobre wieści dla mieszkańców regionu miał wiceminister środowiska Mariusz Gajda. Jego zdaniem południowo-zachodnia Wielkopolska jest zbyt ważna dla polskiego rolnictwa, by niszczyć ją poprzez budowę kopalni.

*- Jestem całkowicie po stronie mieszkańców. Przy takich inwestycjach należy brać pod uwagę koszty środowiskowe i społeczne. W tym przypadku nie ma wątpliwości - z punktu widzenia gospodarki wodnej budowa kopalni będzie katastrofą. Nie będzie wody, nie będzie życia, będzie za to jedna wielka pustynia. Te ziemie powinny nadal produkować dobrą i zdrową żywność, dlatego musimy trwale je zabezpieczyć przed tego typu pomysłami. Jesteśmy nawet gotowi zmienić prawo, by kopalni tutaj nie było* - deklarował przedstawiciel rządu. Wtórował mu wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziędziczak, który zapewnił, że dopóki jego formacja będzie u władzy, kopalnia w południowo-zachodniej Wielkopolsce na pewno nie powstanie.

Politycy zobowiązali się do przekazania konkluzji z konferencji premier Beacie Szydło oraz ministrom środowiska i energii. Plany budowy kopalni mają być również przedmiotem obrad sejmowego zespołu ds. energetyki.

---

Opis do zdjęcia: Mieszkańcy południowo-zachodniej Wielkopolski od lat protestują przeciwko planom budowy kopalni węgla brunatnego.